

Nie sposób w krótkiej recenzji oddać całego intelektualnego bogactwa książki. Należy jedynie żałować, że przez tak długi czas studia Obrębskiego pozostawały szerzej nieznanne. Dzięki projektowanej serii jest nadzieja, że się to zmieni.

Krzysztof Jaskułowski

GUSTAW MANTEUFFEL: *Zarys z dziejów krain dawnych inflanckich czyli Inflant właściwych (tak szwedzkich jako i polskich), Estonii z Ozylią, Kurlandii i Ziemi Piltyńskiej*, wstęp, redakcja i opracowanie tekstu Krzysztof Zajs, Universitas, Kraków 2007, 326 ss.

Na rynku wydawniczym pojawiła się publikacja znanego, aktywnego w drugiej połowie XIX w. polskiego historyka i etnografa Inflant Gustawa Manteuffla (1832-1916). Nie często zdarza się możliwość omówienia pracy, której pierwsze wydanie ukazuje się ponad sto lat po jej napisaniu. Ma to miejsce w niniejszym przypadku. Okoliczność tę zawdzięczamy Krzysztofowi Zajasowi z Uniwersytetu Jagiellońskiego, który odnalazł rękopis zaginionej podczas II wojny światowej, niepublikowanej nigdy dotąd pracy w *The New York Public Library*, opracował ją i przygotował jej wydanie. Choć praca stanowiła już przedmiot zainteresowania historyków, zwłaszcza polskich, czego przykładem może być choćby poświęcony jej artykuł Juliusza Bardacha<sup>1</sup>, dopiero teraz doczekaliśmy się jej pełnego opublikowania, za co redakcji wydania należy się duże uznanie. Tym bardziej iż mimo czasu jaki upłynął od jej napisania, okazuje się ona być dopiero drugą w polskiej historiografii (po niedawno wydanej książce Jana Lewandowskiego<sup>2</sup>) pracą całościowo, obszernie i drobiazgowo opisującą dzieje Estonii, Inflant i Kurlandii. A i tak stanowi ona cenne uzupełnienie i rozwinięcie treści przedstawianych przez Jana Lewandowskiego, który jako autor nam współczesny, ze zrozumiałych względów inaczej rozkłada akcenty, skupiając się na pominiętych przez Manteuffla stuleciach dziewiętnastym i dwudziestym. Dodajmy wreszcie, że książka jest interesująca nie tylko jako bogaty faktograficznie opis dziejów Inflant i Estonii, lecz także jako – można już w odniesieniu do niej użyć chyba tego zwrotu – zabytek polskiej historiografii, i to poświęcony dziejom wyraźnie zaniedbanego dotąd regionu.

Sfinalizowana w 1892 r. praca stanowiła niewątpliwie ukoronowanie badawczej aktywności autora szczycącego się bardzo dużym dorobkiem naukowym i popularyzatorskim poświęconym dziejom i kulturze wschodniego wybrzeża Bałtyku, zwłaszcza Inflant Polskich. Niestety z powodu nieprzychylnych, a zarazem, jak uważam, nie do końca zasadnych recenzji ówczesnych historyków, szczególnie ze środowiska warszawskiego, Manteuffel nie zdołał jej opublikować za swego życia. Dodajmy, iż – jak podkreśla we wstępie Zajas – podstawowym zarzutem było, że praca napisana została z jednoznacznie katolickiej perspektywy. Że przeładowana jest treściami religijnymi, nieobiektywnie gloryfikując zasługi i osiągnięcia opisywanych środowisk katolickich, przy jednoczesnym potępieniu aktywności przedstawicieli innych wyznań, jakie funkcjonowały przed chrystianizacją regionu oraz począwszy od rozprzestrze-

<sup>1</sup> J. Bardach, *O niepublikowanych „Zarysach dziejów Inflant”*, „Przegląd Zachodni” 1986, nr 5-6.

<sup>2</sup> J. Lewandowski, *Historia Estonii*, Wrocław 2002.

niania się reformacji. O ile rzeczywiście zarzuty te w świetle lektury publikacji okazują się zasadne, o tyle trzeba zaznaczyć iż oskarżenie o zbytne skleryalizowanie dziejów regionu, przynajmniej do końca XVI w., wydaje się bezzasadne. Trzeba przecież brać pod uwagę jego szczególną specyfikę władczą całkowicie zdominowaną przez różne rywalizujące pomiędzy sobą instytucje kościelne. Wreszcie zdominowanie średniowiecznych losów regionu nie tylko szybkim procesem chrystianizacyjnym, lecz także życiem religijnym kościelnych władztw oraz nieustającymi konfliktami feudalnymi tutejszych władców duchownych.

Właściwy tekst autorstwa Gustawa Manteuffla poprzedzają przygotowane przez Krzysztofa Zajasa obszernie: charakterystyka postaci autora, prezentacja jego dorobku naukowego, opis losów rękopisu książki, wreszcie omówienie prac edycyjnych. Razem stanowią one cenne wprowadzenie pozwalające czytelnikowi lepiej zrozumieć specyfikę przedmiotu, walory oraz mankamenty książki.

Praca ma w zamierzeniu autora stanowić całościowe opracowanie politycznych oraz kulturalnych dziejów Estonii, Inflant, Kurlandii oraz Ziemi Piltyńskiej, do momentu opanowania ostatnich z tych ziem przez Rosję w 1795 r. Jak zatem widać fundamentem terytorialnego określenia zainteresowań autora są średniowieczne kościelne władztwa niemieckie, stanowiące luźną konfederację, rozciągającą się od Zatoki Fińskiej po północną granicę etnograficznej Litwy. Z czasem, w wyniku zachodzących sukcesywnie w regionie zmian (kolejne panowania litewskie, polskie, szwedzkie, wreszcie rosyjskie) ograniczenie to traciło na bieżącej administracyjnej aktualności. Jednak wynikający ze stosunków średniowiecznych niemiecki charakter obszaru zdominowanego nadal przez rycerstwo pochodzące zasadniczo z Rzeszy potwierdzał zasadność przyjęcia takich ram obszarowych. Słusznie też używa autor w tytule pojęcia „krain”, a nie „państw”, gdyż w istocie mieliśmy w przypadku administracyjno-politycznych dziejów regionu do czynienia nie z państwami, lecz w średniowieczu z władztwami, następnie zaś z prowincjami państw ościennych.

Także przyjęte przez autora ramy chronologiczne pracy nie budzą kontrowersji. Moment zamykający książkę – włączenie Kurlandii i Ziemi Piltyńskiej do Rosji, co kończyło proces konsolidacji wschodniego pobrzeża Bałtyku pod berłem Romanowów, był niewątpliwie ostatnim fundamentalnym zwrotem politycznego układu w regionie przed powstaniem opracowania. Podobnie otwierający proces państwowotwórczy w regionie i w ogóle jego udokumentowane historyczne dzieje, rozpoczęty na przełomie XII i XIII w. pochód chrystianizacyjny, jest – jak to ma miejsce w przypadku innych państw środkowo-wschodniej Europy – aktem właściwie dobranym dla rozpoczęcia opracowania.

Autor przyjął podział pracy świadczący o wyjątkowym zrozumieniu dziejów regionu oraz umiejętnym wyodrębnieniu i określeniu ich kolejnych faz. Książka składa się z dwóch części. Pierwsza omawia dzieje regionu pod suwerennym władztwem niemieckich dostojników kościelnych. Druga okres po ich likwidacji: ewoluującego podziału regionu pomiędzy Rzeczpospolitą, Szwecję i Rosję. Inaczej mówiąc pierwszą poświęcono okresowi władztw duchownych, drugą świeckich na omawianym obszarze. Każda z części składa się z ksiąg, te z kolei z rozdziałów, których problematyka także świadczy o słuszności przyjętego układu merytorycznego. Publikację wzbogacają cenne aneksy. Pierwszy to kompletne spisy władców duchownych wschodniobałtyckich władztw: arcybiskupstwa ryskiego, biskupstw dorpackiego, ozylijskiego, rewelskiego, semigalskiego, wreszcie wielkich mistrzów Zakonu Kawalerów Mieczowych oraz krajowych mistrzów inflanckich Zakonu Krzyżackiego. Istotnie ułatwiają one uporządkowanie i zrozumienie zachodzących równolegle wydarzeń, same w sobie stanowiąc rzadką i wartościową pomoc naukową. Drugi, to mniej potrzebne – moim zdaniem – synchroniczne zestawienie



władców głównych państw zaangażowanych w politykę wschodniobałtycką: Rzymu, korony niemieckiej, Danii, Litwy, Polski, Szwecji, Moskwy oraz jej sukcesorki Rosji. Pracę uzupełniają zestawione przez zespół opracowujący manuskrypt do publikacji indeksy miejscowości (niestety tylko miejscowości, a nie nazw geograficznych w ogóle) oraz osób. W tym miejscu trzeba wskazać, iż indeksy, zwłaszcza miejsc okazały się niekompletne. Przykładowo brak tu szkań Ryen oraz krzyżackiego zamku Nu, które występują na stronach 58 oraz 177 książki. Publikację wzbogacają ilustracje i mapy, których jakość pozostawia niestety wiele do życzenia. W przypadku map uniemożliwia ona wręcz czytelność większości z nich. W zestawieniu z wyjątkowo elegancką estetyką całej publikacji rodzi to wręcz postulat całkowitej rezygnacji z elementów graficznych. Autor wyposażył książkę w wyjątkowo liczne rozbudowane przypisy, często zawierające ciekawe cytowania. Niewątpliwie podnoszą one walory pracy, choć dla wygody zainteresowanego czytelnika lepiej byłoby zapewne gdyby podczas prac edytorskich rozmieszczono je na dole odpowiednich stron, a nie zestawiono wszystkie na końcu narracji. Przypisy te ukazują wielkie odczytanie autora w literaturze polskiej, niemieckiej, zwłaszcza wschodniobałtyckiej i rosyjskiej, jaka ukazała się do czasu napisania dzieła oraz w materiale źródłowym, tak publikowanym, jak i w archiwaliach.

Książka została napisana w charakterystyczny dla historiografii dziewiętnastowiecznej sposób. Autor skupił się na drobiazgowym, chronologicznym omówieniu politycznych dziejów regionów, ściślej na aktywności kolejnych jego władców. Opisuje wewnętrzne i zewnętrzne relacje polityczne. Praca naszpikowana jest drobiazgową, częstokroć zapomnianą, bądź pomijaną w nowszych opracowaniach faktografią, co jednak nie utrudnia czytelnikowi lektury. Stanowi bardzo bogatą skarbnicę wiedzy, wnoszącą wiele w ogóle dotąd w polskiej literaturze niespotykanych szczegółowych informacji z zakresu wewnętrznych stosunków regionu. Wyraźnie mniej miejsca zajmują interpretacje i oceny prezentowanych faktów. Autor pomija kwestie odnoszące się do stosunków społecznych oraz gospodarczych. Stosunkowo szeroko natomiast omawia kwestie kulturalne. Cenna jest obszerna, poddana analizie i krytyce, dostępna autorowi dziewiętnastowieczna i wcześniejsza literatura przedmiotu, zasadniczo niemieckojęzyczna, tak niemieckich historyków wschodniobałtyckich, jak i tych z Rzeszy. Lektura książki wywołuje wręcz zdumienie mnogością i bogactwem tej literatury, rodząc zarazem podziw dla odczytania autora.

Omawianie dziejów regionu rozpoczyna Manteuffel krótką charakterystyką terenu Estonii, Inflant i Kurlandii oraz prezentacją zamieszkujących je rdzennych bałtyjskich oraz ugrofińskich plemion. Prezentacja ta nie jest wolna od uproszczeń, a nawet niesprawiedliwych ocen. Przykładowo Kuronów uznaje Manteuffel po prostu za „złotyszowanych Liwów” (s. 12), konstatuje całkowite „wyginięcie Prusów pod uciskiem krzyżackiego oręża” (s. 13), czy stwierdza, iż Estowie to „rozwścieklona tłuszcza” (s. 21). Ponadto ukazuje tu autor krótki rys relacji miejscowych plemion z sąsiadami w okresie poprzedzającym niemiecką i duńską kolonizację oraz pierwsze wysiłki chrystianizacyjne w regionie.

W tej części pracy za szczególnie ciekawe i trafne uważam podkreślenie przez autora braku ciągłości pomiędzy Juriewem Jarosława I a późniejszym Dorpatem, nowo założonym przez Niemców obok zniszczonego jeszcze w połowie XI w. starożytnego. Pragnie tu autor zdemitologizować nadużywany w dyplomacji moskiewskiej od Iwana III Srogiego i Iwana IV Groźnego argument na rzecz uzasadnienia aneksji tego obszaru. Argument podtrzymywany także później przez pokazną część rosyjskiej oraz radzieckiej historiografii.

Dalej Manteuffel przedstawia niemieckie wysiłki chrystianizacyjne okresu diecezji w Ükskül, okoliczności powstania diecezji ryskiej, podbój Inflant, Estonii i Kurlandii przez krzy-

zowców. Tutaj, spotykając się z uzasadnionym zarzutem dziewiętnastowiecznych recenzentów, dopuszcza się autor nadużycia w postaci lekceważenia i potępiania miejscowych ludów, z powodu ich rzekomej ciemnoty. Stanowiska takiego nie da się, i nie można, tłumaczyć rodowodem autora wywodzącego się z niemieckiego rycerstwa podbijającego ten region. Popełnia też w tym miejscu Manteuffel pomyłkę faktograficzną twierdząc, że to krzyżowcy z Rzeszy kierowani przez biskupa ryskiego Alberta I pierwsi opanowali Estonię, a potem dopiero zajęli ją Duńczycy (s. 19). W istocie Niemcy usiłowali bezskutecznie odebrać ją Duńczykom.

Wątpliwa jest dokonana przez Manteuffla ocena estońskiego Powstania Nocy św. Jerzego z 1223 r. jako „mającego oczywiście na celu całkowite wyzwolenie się z narzuconego pogańskim Estom chrześcijaństwa, a tylko pośrednio skierowanego przeciwko najezdnikom” (s. 21). Podobnie konstatacja, że kryzys panowania duńskiego spowodowany wspomnianym powstaniem oraz równoległym uwięzieniem króla duńskiego Waldemara II, wykazał, że „jeno osobiste zalety króla, a nie działalność narodu, dopomogły Danii do zajęcia na chwilę [! – T. P.] wysokiego stanowiska, jakie właśnie w owym czasie była sobie wyrobiła pomiędzy mocarstwami północy”. Tymczasem Dania posiadała uzasadnioną pozycję mocarstwa północnoeuropejskiego już w IX-X w. i później po XIV w.

Na plus trzeba zapisać autorowi natomiast, iż jako pierwszy bodajże wśród historyków polskich (z których wielu i dziś jeszcze ma z tym problem), zauważył zniesienie Zakonu Kawalerów Mieczowych jeszcze w 1237 r. i jego inkorporację do Zakonu Krzyżackiego (s. 27). Nie słusznie nawet usiłuje skorygować to stanowisko Manteuffla redaktor tomu, podnosząc w przypisie odrębność gałęzi inflanckiej Zakonu Krzyżackiego. Owszem miała ona swego landmistrza, prowadząc nawet własną politykę, nie zawsze zgodną z polityką gałęzi pruskiej (podobnie było z gałęzią niemiecką), organizacyjnie jednak o odrębności nie mogło być mowy.

Co ciekawe, pisząc o klęsce Mieczowców zadanej im przez Litwinów w 1236 r., nie potrafi autor nazwać miejsca ich porażki pod Szawlami. Właściwiej natomiast, niż XX-wieczna historiografia, zwłaszcza radziecka i państw satelickich ZSRR rozkłada akcenty. Pierwszorzędym przykładem może być nadto wyolbrzymiona co do skali i znaczenia, zmitologizowana pskowska „bitwa na jeziorze”, jaką siły krzyżackie stoczyły z wojskami Aleksandra Newskiego. Tej Manteuffel w ogóle nie zauważa. Dostrzegalne jest wyraźnie prozakonne stanowisko i stronniczość Manteuffla piszącego na przykład, że Zakon „coraz tkliwszą otaczał opieką” podbite i niemilosiernie eksploatowane przeciw plemiona letgalskie.

Ciekawie choć ogólnikowo zaprezentowana została w pracy rywalizacja Rygi z Zakonem w XIII w. i wsparcie militarne rycerzy z pruskiej gałęzi Zakonu udzielone gałęzi inflanckiej przeciw sojusznowi Rygi i Litwinów (s. 34-35), a także późniejszy narastający w pierwszej połowie wieku XIV konflikt rysko-krzyżacki i antykrzyżackie przymierze Rygi z Giedyminem (s. 36). Rzucił tym samym autor nowe światło na stosunki litewsko-zakonne, gdzie Litwa nie miała już występować jako strona wyłącznie poszkodowana i krzywdzona, a ocena wzajemnych relacji uległa pewnej racjonalizacji. Poprawiło to także wizerunek łokietkowej Polski, która przestała jawić się jako jedyny zachodniochrześcijański sprzymierzeniec pogańskiej Litwy przeciw instytucji kościelnej nad Bałtykiem jaką był Zakon.

Interesująca jest prezentacja serii podwójnych wyborów landmistrzów inflanckich w połowie XV w. Ukazuje ona konflikty wewnętrzne, niestabilność państwa zakonnego w tym czasie i rywalizację stronnictw Westfalczyków oraz Nadreńców w zakonie inflanckim. Prezentację średniowiecznych dziejów regionu zamyka ciekawy rys poświęcony gotyckiej architekturze w Inflantach i Estonii. Szczególnie wrażenie robi wskazanie nieuświadomianego dzisiaj zwłaszcza przez Polaków (lecz nie tylko) faktu, iż zakonna twierdza Fellin w Esto-



nii znacznie przewyższała rozmiarami uważany za największy ceglany zamek tego czasu Malbork, a czterokondygnacyjny zamek średni Fellina był jedną z najwspanialszych pereł architektonicznych gotyku.

Praca, co zrozumiałe, nie jest wolna od szczegółowych błędów oraz braków, choć trzeba przyznać, że autor popełnił ich stosunkowo niewiele. I tak na przykład, pisząc o batalii Świdrygiełły z Zygmuntem Kiejstutowiczem w 1435 r. identyfikuje autor miejsce rozstrzygającej bitwy nad rzeką Świętą w rejonie Wiłkomierza (litewskie Ukmerge) z łotewską rzeką Svete (dopływem Lielupe) zamiast z litewską rzeką Šventoji – dopływem rzeki Neris (s. 72).

Pisząc o porozumieniu mistrza inflanckiego z arcybiskupem rymkim z 1452 roku (Ugo-da Kircholmska) zawartej przeciw stanom inflanckim, zwłaszcza zaś radzie miejskiej Rygi, przemilcza autor ciekawy fakt, iż ów wymierzony w próbę utworzenia związku miast inflanckich krok, stał się przyczynkiem do analogicznych kroków Zakonu wobec Związku Miast Pruskich, który to krok z kolei zaowocował buntem Związku Pruskiego i wojną trzynastoletnią niosącą klęskę Zakonu.

Czytając książkę ma się poczucie pewnego niedosytu i braku szerszej informacji o polityce wojennej Zakonu Inflanckiego względem sąsiadów innych niż Litwa i Polska, zwłaszcza ruskich i skandynawskich. Na ten temat znajdujemy w pracy jedynie kilka lakonicznych wzmianek. Podobnie rzecz ma się z wyraźnym niedoborem informacji o średniowiecznych dziejach Kurlandii. Mimo tego, okres średniowiecza wydaje się być silniejszą stroną autora. Aż dziw to przyznać, ale dotąd nie ukazała się w literaturze polskiej praca naukowa z zakresu historii równie szczegółowo ukazująca dzieje Inflant czasów zakonnych.

Część pierwszą pracy zamyka omówienie przypadającego na połowę XVI w. upadku suwerennych władztw konfederacji inflanckiej. Dokonuje się on na tle rozwijającej się reformacji, o której autor pisze z wyraźnym wrogię, potępiającej, katolickiej pozycji. Należy natomiast zgodzić się z autorem formułującym wniosek, iż w Inflantach reformacja zawdzięczała sukces głównie nie tyle zmianie przekonań religijnych wiernych, ile interesowi materialnemu i politycznemu miejscowej szlachty oraz części dygnitarzy kościelnych, tak kurii, jak i Zakonu, pragnących zwłaszcza uwłaszczenia się na kościelnej domenie (s. 87-88). Z drugiej strony jednak autor w ogóle pomija tę okoliczność, że popularność reformacji wśród świeckich warstw społeczeństwa znajdowała swe źródło w wielowiekowym feudalnym i podatkowym ucisku ze strony katolickich warstw hierarchicznych. Podobnie jak miało to miejsce w Rzeszy, reformie religijnej towarzyszyła tu, choć na mniejszą skalę, jednak, rewolucja społeczna, którą autor bagatelizuje.

Podjęwając prezentację politycznych i militarnych zmagających kładących kres inflanckiej konfederacji pomija Manteuffel omówienie osławionego Recessu Wolarskiego z 1546 r., w którym arcybiskup Rygi Wilhelm i krajowy mistrz inflancki deklarowali nie zrzucić szat duchownych, ani nie przybierać na koadiutorów obcych książąt, co miało na celu podtrzymanie dotychczasowego, kościelnego, katolickiego charakteru władztw inflanckich i ustalenia między nimi *status quo*. Naruszenie tych ustaleń przez Wilhelma wyborem na koadiutora Krzysztofa Meklemburskiego stało się zasadniczą przyczyną wojny koadiutorskiej (poł. XVI w.), będącej początkiem końca niezależności władztw inflanckich i wstępem do pierwszej wojny inflanckiej. Nadto, bezpośrednio Recess Wolarski otwierał Wilhelmowi drogę do faktycznych, a nie nominalnych jedynie rządów w Rydze. Omówienie tego okresu przynosi więcej niedostatków. Tak na przykład autor wspomina przełomową dla losów Inflant bitwę pod Ermes z 2 sierpnia 1560 r. stoczoną z siłami moskiewskimi, ale nie potrafi określić z nazwy jej miejsca (s. 103). Dalej błędnie podaje, że na sejmie lubelskim z 1569 r. Inflanty zostały włączone do Rzeczypospolitej Polskiej (s. 122), podczas gdy stały się w rzeczywistości

Rzeczpospolitą w ramach trójczłonowej unii<sup>3</sup>. Dalej, słyca autor wyraźnie źródła wojny Stefana Batorego z Iwanem IV Groźnym o Inflanty w 1577 r. sprowadzając je do gniewu Iwana spowodowanego nie obraniem go na tron Polski (s. 124).

Część drugą książki otwiera rozdział poświęcony wewnętrznym stosunkom w krajach wschodniobałtyckich po upadku państw kościelnych, a więc Inflant pod władztwem polskim, Estonii pod szwedzkim, Kurlandii pierwszych Kettlerów, wreszcie Piłtynia – enklawy rozdartej między roszczeniami sąsiedów<sup>4</sup>. Brak tu natomiast zupełnie omówienia trwającego do 1645 r. panowania duńskiego na Ozylii.

Odnosnie do polskiego okresu w dziejach Inflant drugiej połowy XVI w., trzeba zwrócić uwagę, że aczkolwiek wiele spośród przedstawionych przez autora kwestii znajdziemy dziś rozproszone w różnych późniejszych opracowaniach, to należy docenić trud Manteuffla, który jako pierwszy zebrał je w polskiej literaturze razem tak całościowo. Bardzo interesująco przedstawia się dokonana przez autora prezentacja losów księstwa kurlandzkiego w okresie rządów synów Gottharda Kettlera: Wilhelma i Fryderyka. Omawiając okres zamykający polskie panowanie w Inflantach (za wyjątkiem Łatgalii) nieproporcjonalnie obszernie, w triumfalistycznym tonie rozpisuje się autor o bitwie kircholmskiej z 1605 r. (s. 149-153). Za to brak opisu okresu następującego, losów Inflant i Estonii pod panowaniem szwedzkim w latach 1611-1657 jest niewątpliwym niedoborem publikacji. Okres ten zamyka autor pobieżnym, lakonicznym wyliczeniem batalii polsko-szwedzkich. Ta część książki zdaje się być naj słabszą. Sporo ciekawych informacji prezentuje autor natomiast omawiając „złoty” okres w dziejach Kurlandii – czasy panowania Jakuba Kettlera.

Zwraca uwagę jednoznacznie negatywny, krytyczny stosunek autora do działań króla Polski Augusta II inicjującego wojnę inflancką. Ów stosunek wyływający z wyraźnie polonofilskiego stanowiska Manteuffla zasada się na świadomości zgubnych dla Rzeczypospolitej (III wojna północna) konsekwencjach kroków króla. Winą obarcza on nieniechętną do wysiłku wojennego polską szlachtę, lecz Augusta powodowanego wyływającą z prywaty zaborczością. Nie zauważa przy tym Manteuffel faktu, że realizując plany inflanckie starał się król godzić interes osobisty z interesami Rzeczypospolitej. Wychodząc formalnie z zamiaru realizacji nałożonych nań paktów konwentów dążył bowiem nie tylko do zapewnienia sobie dziedzicznego panowania nad szwedzkimi dotąd Inflantami, lecz zmierzał także do włączenia ich na powrót w obręb Rzeczypospolitej jako jej kolejnego sfederowanego podmiotu. Koncepcja ta określona wyraźnie w tajnym akcie kapitulacyjnym podpisanym przez Augusta II i reprezentację antyszwedzkiej opozycyjnej szlachty inflanckiej 24 sierpnia 1699 r.<sup>5</sup> wkomponowywała się odpowiednio w zarysowaną już za Jana III Sobieskiego politykę Rzeczypospolitej regulowania więzi Inflant z Koroną oraz Litwą w taki właśnie sposób<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> Szerzej na ten temat w: T. Paluszyński, *Czy Rosja uczestniczyła w pierwszym rozbiórce Polski czyli co zaborcy zabrali Polsce w trzech rozbiórach? Nowe określenie obszarów rozbiorowych Polski w kontekście analizy przynależności i tożsamości państwowej Księstw Inflanckiego i Kurlandzkiego, prawnopañstwowego stosunku Polski i Litwy oraz podmiotowości przedrozbiorowej Rzeczypospolitej*, Poznań 2006, s. 15-22.

<sup>4</sup> Tej kwestii poświęcił uwagę w swej wyśmienitej pracy Bogusław Dybaś. Patrz: B. Dybaś, *Na obrzeżach Rzeczypospolitej. Sejmik piłtyński w latach 1617-1717*, Toruń 2004.

<sup>5</sup> Szerzej na ten temat patrz: J. Staszewski, *August II Mocny*, Wrocław 1998, s. 99-100.

<sup>6</sup> Szerzej na ten temat patrz w: T. Paluszyński, *Czy Rosja uczestniczyła...*, s. 30-42. Patrz też: M. Komarzyński, *Jan III Sobieski a Bałtyk*, Gdańsk 1983.



Omawiając pierwszą fazę trzeciej wojny północnej autor zbytnio wyolbrzymia rolę politycznych zabiegów najaktywniejszego w tym czasie spośród inflanckiej szlachty antyszwedzkiego opozycjonisty, działającego na dworach saskim i rosyjskim Johanna Reinholda Patkula. Co do tego konfliktu najbardziej jednak zdumiewa zupełnie niezauważenie przez autora sławnego aktu kapitulacyjnego szlachty inflanckiej przed carem Piotrem I z 1710 r., mocą którego poddała się ona pod panowanie rosyjskie, wypowiadając wierność Szwecji. Postawa taka niewątpliwie ułatwiła Piotrowi ostateczne zawładnięcie prowincją, pozwalając ograniczyć militarną aktywność armii rosyjskich w regionie zasadniczo do batalii z broniącymi większych miast wojskowymi załogami szwedzkimi.

Kolejny, obszerny, dwudziestopięciostronicowy rozdział ma charakter całkowicie nietypowy i nieprzystający do dotychczasowej struktury pracy. Jest mianowicie prezentacją politycznego i kulturalnego dorobku czołowych szlacheckich rodów w Inflantach Polskich w wieku XVIII: Hylzenów, Platerów, Korffów, Borchów, Sułtanów, Zyberków. Zapewne przez skromność pomija tu autor Manteuffłów.

Skupiając się w swym opisie sytuacji XVIII-wiecznej na obszarze należącego do Rzeczypospolitej Księstwa Inflanckiego, podobnie jak w poprzedzającym okresie szwedzkim także i teraz pomija losy rosyjskich od 1721 r. środkowych i północnych Inflant oraz Estonii. Odnosi się wrażenie, iż wspomniana gwałtowna zmiana charakteru narracji, stanowi nie do końca udaną próbę pokrycia owego niedoboru. Interesująco natomiast kontynuuje Manteuffell prezentację dziejów Księstwa Kurlandzkiego w czasach Anny Romanowej, zabiegi o przejęcie jego tronu przez Maurycego Saskiego, Karola Saskiego oraz Ernesta Johanna, a następnie Piotra Biron (s. 212-222). Narrację zamyka omówienie literatury inflanckiej i poświęconej Infantom z wieków XVII i XVIII.

Książka jest publikacją bez wątplenia bardzo wartościową. Zarówno ze względu na wartość merytoryczną, jak i zabytek historiografii polskiej. Stanowi wręcz jeden z jej monumentów, tym cenniejszy, iż dotąd niedostępny i opisujący przemilczane często kwestie. Jako taki powinna znaleźć się w bibliotece każdego czytelnika zainteresowanego dziejami regionu, lecz także Zakonu Krzyżackiego, czy przedrozbiorowej Rzeczypospolitej.

*Tomasz Paluszyński*

*Cestou dějin, K poctě prof. Ph Dr. Svatavy Rakové, Csc. Uspořádala Eva Semotanová, Historický ústav, Praha 2007, t. 1-2, 418 + 508 ss.*

Rok 2007 był szczególnie obfity w jubileusze czołowych przedstawicieli nauk historycznych, związanych z Instytutem Historii Akademii Nauk Republiki Czech, który też upamiętnił je księgami, w sumie dającymi przegląd badań współczesnych badaczy, również z zagranicy. Czołowy badacz wczesnych dziejów nowożytnych Jaroslav Pánek, wiceprezes Akademii Nauk, a poprzednio dyrektor Instytutu Historii AN, otrzymał z okazji 60. rocznicy urodzin imponującą objętością, a zwłaszcza zawartością dwutomową księgę, zatytułowaną *Per saecula ad tempora nostra*. Jego następczyni, autorka prac z dziejów najnowszych, zwłaszcza amerykańskich, Svatava Raková, również została uhonorowana z podobnej okazji także dwuczęściowym dziełem pt. *Cestou dějin*. Wręczono ją w nowoczesnej siedzibie Instytutu na